

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 haleryzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | w sylvę 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadstawane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 haleryzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 haleryzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 13 grudnia.

Imiona. Rzym. kat.: Dziś: Łucyi i Otylii. Jutro: Nikazego. — Gr. kat.: Dziś: Andreja Ap. Jutro: I. Dek. Nauma. — Słowiański: Dziś: Władysławy. jutro: Strawibora.

Wschód słońca 7:48, zachód 3:59.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 12:1*, 4:51; do Rzeszowa 4:40; do Podwołoczysk 7:06, 11:31, 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemysła-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowca 6:51, 3:16*, 11:16; 3:27* do Kołomyj: 6:26; do Strypa: 11:16; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Rawy: 8:06; do Bełżca: 11:46; Pociągi posp. opatrzone gwiazką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powz. od 11-2; muzeum w dni powz. (prócz poniedziałku od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powz. 10—1 za zgłosz. — Biblioteka Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 17) dla celów naukowych codziennie od godz. 10—1. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, srody, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11:12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szewczyński (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich) — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 3—6. — Biblioteka Uniwersytecka otwarta codz. od godz. 8—1 i od 4—7. — Biblioteka politechniki otwarta codziennie od 10—1 i od 4—8.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opatra 00 h., w niedz. 30 h.

Lwowski Foto-Plastikon w Pasażu Hausmana (46 razy premiiowane) od 10 grudnia do 16 grudnia do widzenia: Demonstracja austriackiej floty wojennej przeciw Turcyi. Zajmująca podróż z Półn. aż do wyspy Mitylene. Wstęp 20 hal.

Odczyty i wykłady. Wykłady powszechne: dr. Tołoczko: „Gaz świetlny, jego wyrób i zastosowanie.“ Zakład chemiczny Uniw. o 7. — Szkoła nauk polit. (Teatralna 23): dr. Z. Pazdro: Zarys statystyki ziem polskich. — Dr. Finkel: Źródła i materiały do kwestyi ruskiej w Galicyi o 8.

Posiedzenie tygodniowe Tow. politechnicznego o g. 7 w.

Immatrykulacja na Uniwersytecie o 11 rano.

Filharmonia lwowska: Koncert Willy Burmestra o 7:30.

Teatr miejski. Dziś: „Halka“ opera w 4 aktach Moniuszki; jutro: „Gioconda“ dramat w 4 aktach d'Annunzia.

List z kraju.

Jarosław w grudniu.

(Ruch w Towarzystwach).

Nowy duch, który powiał wśród naszej młodzieży szkół średnich z objęciem kierownictwa gimnazjum przez

dyr. Rychlika, objawił się w pierwszym rzędzie w organizacji uczniów, dokonanej z inicjatywy prof. Koima, celem odbywania ćwiczeń na wolnym powietrzu i urządzania gremialnych wycieczek dalszych. Przykład chwalebny pociągnął też uczniów szkoły realnej. I już od kilku tygodni rozbrzmiewa ogród Sokoli młodymi dźwiękami własnej komendy, wytwarzając łączność koleżeńską między uczniami obu zakładów, nie znającymi się prawie dotąd. Zyska na tem rozwój fizyczny naszej młodzieży, a i moralny nie mało, o czym świadczą przereźdzone kadry mundurkowe, zbijające bruk na corso ulicy Krakowskiej.

W pełnym też ruchu są Towarzystwa miejscowe. Prym, jak dawniej, dźwierz „Sokół“ i „Szkoła ludowa“. Oba też z okresu wyojującego przechodzą w tryumfujący; a nadają im kroku najmłodsze i odrazu najwięcej kochane Towarzystwo „Pomocy przemysłowej“. Rozpoczął „Sokół“ obchodem Kościuszkowskim, a w nim świetnie odegrał III częśćią „Dziadów“. W ubiegłym miesiącu dał „Birbanta“, nazwisko autora ściągnęło wcale liczną publiczność, mimo, iż amatorowie podjęli trudną walkę z wypróżnionymi kieszeniami publiczności. Bezpośrednio bowiem przedtem teatr Morskiej i Mielewskiego wystąpił z szeregiem przedstawień, na które złożyły się: „Sobótki“, „Żydzi“, „Odrodzenie“, „Tkacze“ i „Zmartwychwstanie“. Teatr ten dał 8 b. m. przedstawienie dramatu Zapolskiej „Tamten“, na dochód dla głodnych w Królestwie. Dobrze też uczyniono, odwoławszy zabawę z tańcami w „Sokole“, bo w istocie na tle krwawych harców kozackich w Królestwie, nawet najmłodniejsze fraki możeby przecieź brzydko odbijały.

Zresztą o tem niema mowy, a chyba również nie w Towarzystwie „Szkoły ludowej“, które mają garstką prelegentów w każdą niedzielę orzą jak wołami, (słowiański proverbio), rchając odczyty, lub zakładając i lustrując wypożyczalnie; a jest ich dotychczas 26 po wsiach, nie licząc jarosławskiej, z której co tydzień przeszło 100 osób czerpie swój pokarm duchowy. Poza tą zaś główną robotą już krząta się Wydział około urządzenia drugiego zjazdu delegatów włościańskich, już gotuje przedstawienie „Jasełek“ na początek stycznia, już obmyśla stworzenie bursy włościańskiej. Wobec takich trudów i takich wyników, cóż dziwnego, że znikają uprzedzenia „światła ćmiące“ wśród publiczności, darzącej Wydział zupełnem zaufaniem i nie zawsze platonicznem tylko, jak to uczyniło wielu naszych kupców, z natury zdaje się do materializmu skłonnych, którzy odsetki swych dochodów przeznaczili na rzecz Towarzystwa.

Od kupców do Towarzystwa „Pomocy przemysłowej“ krok jeden. Niedawno ono powstało i wydziejwszy z łona swego Zarząd w połowie z przemysłowców i rzemieślników, w połowie z urzędników złożony, wydało odezwę publiczną, nawołującą do rugowania zhan-

dłu obcych towarów; aby zaś nie było to wołaniem na puszczy, przyrzeka otoczyć opieką swoją wszelki produkt krajowy i ułatwić mu wejście w świat szeroki. Nie ulega wątpliwości, że choćby we własnym tylko interesie fabrykańcy i przemysłowcy pod skrzydła Towarzystwa chronić się będą, zwłaszcza gdy do swej dyspozycji będą mieli fachowego agenta handlowego, o którego pozyskanie Zarząd już teraz się stara.

Przy tej sposobności zwrócić należy uwagę na sklep spożywczy, urządzone staraniem sanockiego Towarzystwa handlowego przy ulicy Grodzkiej; zresztą pod względem doborowości wiktuałów ma on już w Galicyi sławę ustaloną i można już obecnie rokować mu świetną przyszłość.

Ruchliwością odznacza się też Towarzystwo „Gwiazda“. Jak dotąd, co niedzielę urządza Wydział odczyty popularne, cóż kiedy sala przeważnie świeci pustkami, gdyż członkowie „Gwiazdy“ przekładają widać zielone stoliki bilardu lub kart nad nieuchwytną korzyść własnego wykształcenia.

O jednym tylko Towarzystwie dramatycznym (lucus a non lucendo) nie da się nic powiedzieć ze względu na ściśle incognito, które od bardzo długiego czasu zachowuje, gdy natomiast taka „Eleuterya“ grasuje nie na żarty, licząc około 170 członków i z każdym prawie dniem nowe pochłanianie ofiary. Jej członkowie odbywają raz w miesiąc plenarne zebrania, na których Zarząd wygłasza referaty i zdaje sprawę z ogólnego ruchu wstrzemięźliwości.

Rozpisałem się obszerniej o Towarzystwach, gdyż zaprawdę one są owemi arteryami, przez które przewalają się wezbrane fale naszych sił i uczuć narodowych, one je zbierają i łączą w jeden potężny śkord, przygluszający wszelkie fałszywe tony i zgryzoty. I zdaje się, jak gdyby każdy z nas żył już nie własnym tylko życiem, ale sercem i duszą w odradzającą się wcielił ojczyznę; a wyrazem tych uczuć był dnia 8 grudnia olbrzymi wiec wszystkich bez wyjątku warstw społecznych, który w pierwszym rzędzie podniósł głośny protest przeciwko zamierzonemu przeniesieniu seminarium polskiego z Cieszyńska do Ustronia.

Grafomania polityczna.

Ze wszystkich „manii“ najszkodliwszą jest „grafomania“, mająca możność i dar zamieniania się z chorobą psychiczną w chorobę społeczną i wyrażająca ogółowi strat nieraz nieobliczonych. Szczególnie niebezpieczne są wybuchy grafomanii w chwili, jak obecna i w narodzie o tak trudnym, jak nasze, położeniu.

...Oto np. niedawno w paryskim „Figarze“ pojawił się artykuł wstępny, zatytułowany „Słowo do Polaków“, a podpisany: „Książę Józef Lubomirski“.

Jakim jest wspomniany artykuł. Świadczy naiwy-

Madame od owej nocy zaledwie pół godziny bawiła w ogrodzie. Zwróciła teraz znów uwagę swoją na pokój dębowy i oczekują niebawem decydującego kroku z jej strony w tym kierunku.

ROZDZIAŁ XX.

Krok, którego oczekiwałam tak długo, nastąpił nareszcie. Dzisiaj rano madame spytała mnie, czy nie zechciałabym, zamiast pokoju, który teraz zamieszkuje z córką, dać jej pokoju na parterze. Córka jej bowiem z trudnością chodzi po schodach i jest obawa, że to może zaszkodzić jej zdrowiu.

Najpierw dałam jej odpowiedź odmowną. Po chwili namysłu dodałam wszakże, z pozornem wahaniem, że jest wprawdzie pokój na parterze, w którym niekiedy mieszkali goście; wszelako chwilowo znajduje się w stanie takiego zaniedbania, że zamknęłam go i czekam sposobności, aby go gruntownie odnowić.

— O, to dla nas niepotrzebne — rzekła skwapliwie; — nas nietrudno zadowolić. Zniosę każdą niewygodę, jeśli tylko będę mogła mieć nadzieję, że ujrzę znów na policzkach swego dziecka kwitnące rumieńce. Gdzież jest ten pokój?

Udałam, że nie słyszę pytania.

— Potrzeboby przynajmniej dwóch dni dla doprowadzenia go do jakiegoś takiego porządku — mówiłam jakby do siebie, w zamyśleniu. — Foc... jest w niektórych miejscach zupełnie zniszczona. A co się tyczy kominka...

Stała tuż przy mnie a pierś jej poruszała się przyspieszonym oddechem, zresztą jednak nie zdradzała najlżejszego wzruszenia, nawet jej głos nie drżał, gdy mi przerwała:

(C. d. n.)

A. K. Green.

Opuszczona gospoda.

POWIEŚĆ.

Pomimo to nie cofnęłam się i nie wahałam. Najpierw podeszłam do drzwi frontowych; zastałam je zamknięte; potem do drzwi, wychodzących na południe, a w końcu do kuchennych. Te były uchylone i to wyjaśniło mi wszystko. Widziałam „madame“, rozmawiającą w ostatnich dniach często z Chloe; pocziwa Murzynka, oszolomiona jej słodkimi słówkami, pokazała jej widocznie, jak się otwiera zamek kuchenny. Postanowiłam, że jutro wybadam Chloe, ale tymczasem trzeba było śledzić „madame“.

Właściwie po co? Wszak wiedziałam, co ona robi w ogrodzie, tak dokładnie, jakgdybym patrzyła na nią własnymi oczyma. Narażałam się tylko na to, że zdradzę się ze swoim podejrzeniem, gdy zobaczy, iż ją śledzę. Nie, lepiej ukryć się w ciemnym zakątku kuchni i czekać na jej powrót; czekanie długo trwać nie mogło, bo na dworze za zimno, żeby długo bawić w ogrodzie.

Jakoż wkrótce usłyszałam istotnie odgłos jej kroków na żwirze, szmer drzwi otwieranych i zamykanych. Potem widziałam ciemną postać, jak mnie minęła i znikła w przedsionku.

„Na tę noc uspokoiła się“ pomyślałam, ale jutro zacznie się dręczyć na nowo.

Po raz pierwszy obudziło się we mnie współczucie dla niej.

Czy jej trwoga i niepokój wypływa z przestępstwa już popełnionego lub dopiero zamierzonego, tego nie wiem — w każdym razie, obawa czy zamiar, gnębi ją strasznie. Umie ona wszelako ukrywać z niesłychana objętością stan duszy swojej przed wzrokiem ludzkim; uśmiecha się tak czarująco i porusza z takim ujmującym wdziękiem, że dla większości gości ma jeszcze więcej uroku, niż jej córka. Co powiedzieliby jednak, gdyby mogli, podobnie jak ja, widzieć, jak ona nocą podnosi się z łóżka, aby krażyć dokoła grobu bezimiennego, którego nagrobek ukrywa niezgłębioną dla niej zagadkę?

Dnia 18 października 1791 r.

Dzisiaj wstałam przed świtem, poszłam do ogrodu a tam na miejsce, które odwiedziła w nocy pani Letelier. Trawa była podeptana, ale zajęcie moje wzbudziła bardziej jeszcze ta okoliczność, iż na powierzchni kamienia znajdowały się okruchy białej masy, a jak się okazało po bliższym przyjrzeniu, był to wosk.

Odkrycie to wyjaśniło mi nocną wycieczkę madame. Zrobiła odcisk tej części kamienia, gdzie spodziewała się napisu, w którego odszukaniu przeszkodziłam jej wczoraj.

Niezwykła to kobieta doprawdy. Jaka ona mądra, jaka wytrwała, jak umie milczeć. Jeśli nie osiągnie celu w ten sposób, to próbuje w inny. Pomimo swego wstrętu i obawy nie mogę się oprzeć uczuciu pewnego szacunku dla jej bystrości i nieugiętej stanowczości, jaką objawia we wszystkich swoich czynach. Gdy spostrzeże, że na odcisku woskowym niema nic prócz naturalnych wypukłości i zagłębień nieociosanego kamienia, zaniecha prawdopodobnie wizyt swoich w ogrodzie.

Dnia 19 października 1791 r.

Ostatnie moje przypuszczenie potwierdziło się.

mowniej, że sama redakcja „Figara“ powzięła wobec niego pewne wątpliwości i zamieściła go z zastrzeżeniem w formie przypiska, że ks. Lubomirski, zdaje się, nie zna istotnego stanu w Rosyi i położenia narodu polskiego.

Ks. Lubomirski bowiem w artykule owym zamieszcza takie zdania, jak np., że Polacy „bez przerwy stwarzali przeszkody na drodze do wspólnego dobra“ Rosyi, że w obecnej chwili zamiast żądania jakichś praw dla swojej narodowości „logika powinna nakazać Polakom wierność dla rządu, ze wszech stron zagrożonego, który w chwili zwycięstwa musiałby czuć wdzięczność dla swych stronników i nie zdolałby im odmówić nagrody“, że nietylko możliwą, ale usprawiedliwioną byłaby interwencja obca „z obawy przed niesfornością polską“ itd.

Dalej autor przyłącza się do rzekomo wypowiedzianego przez kogoś zdania, jakoby naród polski swoją przeszedłością „zasłużył na męczeństwo“ i każe nam jako Europejczykom „podporządkować swoje interesy narodowe, interesom nie Rosyi nawet, ale caratu, „tej właśnie jednostki jedynej, która jest zdolną powstrzymać — niebezpieczeństwo złote“.

Autor kończy swój artykuł słowami:

„Nie mając nadziei przekonania wszystkich, błągam mych rodaków, aby swych interesów nie oddzielali od interesów większości narodu rosyjskiego. Co do nieprzejednanych, których rozsądek przytłoczony jest przez uczucie nienawiści, radzę im pokornie, a by siedzieli cicho!“

Szkoda, że ks. Lubomirski tej ostatniej rady nie wziął przedewszystkiem — do siebie. Jeżeli byśmy bowiem nawet przyjęli, że narodowi do rozwoju potrzeba, ażeby go koniecznie spotwarzano i oczerniano, to służbę tę wobec nas spełniają chyba w zbyt dostatecznych rozmiarach Niemcy i Rusini, tu zaś Polak — dla zadowolenia swej żyłki grafomańskiej, dla figurowania w moksalofilskim piśmie obcem w roli męża stanu, na którego sądy i przestrogi naród tylko czeka — potrzebował się uciekać aż do... pisania takich artykułów, jak wspomniany artykuł ks. Lubomirskiego.

Z Rosyi i Zaboru.

Więści z Królestwa.

Kraków. (Tel. pryw.) Korespondent „Nowej Reformy“ donosi z Warszawy pod datą 11 bm.: Na szczęście nie było zaburzeń, których obawiała się Warszawa, wskutek tego, że zbuntowane bataliony wojskowe prowadzone z Mokotowa, tyłami miasta od ulicy Żelaznej do cytadeli. Dało to powód do rozmaitych demonstracji i drobnych starć z policją oraz posterunkami kozaków i ułanów, głównie w ulicy Marszałkowskiej a pochodami, które co chwila rozprasane, na nowo się zbierały. Nie używano broni, a jedna próba kolumny „ognia!“ spotkała się z odmówieniem posłuszeństwa ze strony oddziału 46 pułku piechoty, który jak jeden mąż spuścił broń do nogi. Wnet sprowadzono więcej wojska i zamknięto ten oddział na podwórzu domu pod l. 131 przy ul. Marszałkowskiej i tam zaczęto z nim pertraktować, aby oddał broń i wrócił do koszar. Oddział odmówił temu żądaniu i oświadczył, że albo wróci z bronią albo zacznie natychmiast strzelać. To poskutkowało. Oddział wrócił do koszar z bronią. Natychmiast wycofano z ulic piechotę, a przez ulicę Marszałkowską przeciągały tylko patroli kozaków, których kilka secin ustawiono przed dworcem wiedeńskim. Padł tylko jeden strzał z ręki rewirowego 9 cyrkułu, Czapl i to w stronę dorożki, z której jadący szybko rozrzucali rewolucyjne proklamacje.

Wczoraj pojawiła się odezwa socjalnej demokracji, zapowiadająca nowy dziennik tej partii p. t. „Trybun Ludu“. W słowach śmiałych wzywa odezwa do nieubłaganej walki z rządem, a także z ideą autonomii Polski i zapytuje z szyderstwem, czy może ta Polska ma być od morza do morza.

Strajk kolejowy wisi na włosku.

W Filharmonii żegnano wczoraj „Echo“ lwowskie, które występy swe zakończyło odśpiewaniem pieśni narodowych. Za pierwszą nutą powstała cała sala z miejsc prócz jednego socjalnego demokraci, któremu dobrą lekcję dał p. Magnuski. Publiczność zgotowała p. Magnuskiemu za to owacje.

Strajk pocztowo-telegraficzno-kolejowy.

Kraków (Tel. pryw.). „Głos Narodu“ donosi z Warszawy pod datą 9 bm.: Stróże wezwani do roznoszenia listów, nie usłuchali tego wezwania.

Aresztowanego delegata Związku pocztowo-telegraficznego, Parfienieńkę, wypuszczono na wolność. Z dniem wczorajszym zaprowadzono na kolei Warszawsko-wiedeńskiej, pocztę wojskową. W pociągach tej kolei dla poczty wojskowej i dozoru, urządzono osobne przedziały. Takie same poczty wojskowe zaprowadzono i na kolejach nadwiślańskich.

Królewiec (TBK.). Urzędowo donoszą z Wierzbolowa (Wirballen), że połączenie kolejowe z linią Ryga-Oreł, z południowo-zachodnimi liniami via Białystok jest przerwane.

Położenie w państwie.

Berlin (TBK.). Według doniesień petersburskich via Ejdkuny — dokonane w Petersburgu i Moskwie aresztowania oraz uwięzienie w ostatnich dniach na prowincyi wielu członków Związku chłopskiego wytworzyło nowy, odmienny stan rzeczy, jakkolwiek na posiedzeniu deputacy robotników ostatniej niedzieli stwierdzono, że uwięzienie Krusztalewa jest wydarzeniem lokalnym, które

nie może w następstwie swem powodować strajku generalnego na znak protestu. Pomimo, iż przewodniczący, zamykając posiedzenie, zapewnił, że niedaleki jest dzień, w którym proletaryat opanuje Petersburg, utrzymuje się wrażenie, że wspomniane wyżej wypadki, zwłaszcza uwięzienie Krusztalewa oddziaływało przynajmniej na kierowników rewolucyjnego ruchu, zwłaszcza, iż inscenowanie powszechnego strajku jest obecnie rzeczą niemożliwą. Krusztalew oskarżony będzie, jak słychać, o obrażenie majestatu i podburzanie do zbrojnego wystąpienia.

Także na strajku urzędników pocztowych i telegraficznych odbił się wpływ tych aresztowań. Liczba strajkujących z dnia na dzień maleje.

Służba pocztowa funkcjonuje bardzo powoli, telegraficzna jeszcze powolniej. W Petersburgu zdaje się zanosić na strajk zecerów, jako protest przeciw uwięzieniu Krusztalewa.

Wrzenie i bunt w armii.

Berlin. (TBK.) Pet. Ag. donosi przez Ejdkuny: Komendant twierdzy Kuszki telegraficznie zawiadamia o szczegółach przedsięwziętej 25 z. m. próby rewolucyjnego stronnictwa, zmierzającej do pozyskania załogi twierdzy. Hasłem było rozpoczęcie strajku pocztowo-telegraficznego. Następnie na zgromadzeniu 200 podoficerów zapadła uchwała usunięcia władzy wojskowej z twierdzy, a zastąpienia jej siłami rewolucyjnymi. To spowodowało zawieszenie stanu oblężenia i uwięzienie przywódców, między nimi Sokolowa. Uwięziono także montera Simonowa, znanego także w Petersburgu z jego rewolucyjnej działalności.

Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph“ w depeszy z Tokio ogłasza następujące szczegóły buntu wśród rosyjskiej armii w Mandzuryi. Oddział konnicy generała Mandarinowa wtargnął w nocy do Charbina, obsadził koszar i zabrał 300 buntowników, którzy chcieli z koszar uciec. Wojska, które pozostały wierne, strzelały do siebie w ciemności. W końcu wojska Mandarinowa otoczone zostały przez buntowników, którzy mimo skierowanego na siebie ognia z mitraljez, postępowali naprzód; wielu z nich poległo. Tymczasem wybuchł pożar w różnych punktach miasta.

Z wywiadów u hr. Wittego.

Londyn. (Tel. wł.) W interwiewie korespondenta „Daily Telegraphu“ z hr. Wittem, oprócz znanych już szczegółów, zasługuje jeszcze na uwagę jeden ustęp.

Witte podzielił całe społeczeństwo rosyjskie na 5 kategorii. Do pierwszej kategorii należą ci, którzy są za zniesieniem konstytucji i przywróceniem władzy biurokracji, druga kategoria jest za czasowem zawieszeniem konstytucji, trzecia pragnie rozszerzenia praw wolności, ogłoszonych manifestem, czwarta jest za przyznaniem koncesyi narodom nierosyjskim, piątą zaś grupę stanowią ci, którzy chcą natychmiastowego równouprawnienia żydów.

To ostatnie byłoby, zdaniem Wittego, jak najgorszym zarządzeniem, gdyż musiałoby wywołać formalną rewolucję i rozlew krwi, a w takim razie rząd musiałby przemocą stłumić niepokój, trudno zaś wymagać od rządu, aby strzelał do Rosyan.

Rada państwa.

Wczorajsze posiedzenie Izby posłów.

Wiedeń (TBK.). Po Hybeszu przemawiał Kłofacz; gdy odczytywał sprawozdanie o nadzyciach policji w Pradze, odezwały się z ław czeskich radykałów okrzyki: Gdzie minister spraw wewnętrznych? zawołać go! Wiceprezydent Kaiser, sądząc, że Kłofacz skończył mówić, udziela głosu Brzeznowskiemu.

Dwóch posłów mówi naraz.

Protesty na ławach czeskich radykałów. Kłofacz mówi dalej wśród oklasków swoich kolegów.

Dłuższą chwilę trwał niepokój, w czasie którego zaczął także mówić Brzeznowski, ale słyszą go tylko siedzący tuż obok mowcy stenografowie.

Ponownie wielki niepokój w Izbie.

Wicepr. Kaiser dzwoni.

Wszecniemcy wołają: Przerwać posiedzenie! Kończyć, kończyć!

Kłofacz mimo przywołania do porządku mówi dalej. Dalszy hałas, niepokój.

Wchodzi do sali minister spraw wewnętrznych Bylandt-Rheidt.

Schoenerer i Hanich uderzają pulpitemi. Iro woła. Niech żyje powszechne, bezpośrednie głosowanie! Hofer bije broszurą w pulpit.

Kłofacz kończy mowę, oklaskują go jego stronnicy. Równocześnie skończył mówić Brzeznowski.

Przychodzi do gwałtownej sceny między wszecniemcami a czeskimi radykałami, którzy apostrofuja w ostrych słowach Kaisera.

O zajścia w Pradze.

Gdy się uspokoiło, zabrał głos p. Ryba, który omawiał zajścia w Pradze i przeczył, jakoby Czesi organizowali rozruchy przeciw Niemcom.

P. Schreiner podnosi, że demonstracje w Pradze były z góry przygotowane przeciw Niemcom, którzy są bardzo zaniepokojeni i oczekują od rządu ochrony.

P. Kłofacz domaga się reformy policji praskiej, która wszystkiemu jest winna. Zwraca się przeciw wysyłaniu wojsk do Czech. Celem tego zarządzenia jest oniesmielenie Czechów, którzy przy wprowadzeniu nowej ustawy wyborczej mają być pokrzywdzeni. Na tem dyskusję zamknięto. Przemawiali jeszcze posłowie Fresel i Baksa, poczem nagłość wniosku odrzucono.

Ustawa o kolejach lokalnych.

Następnie przystąpiono do obrad nad wnioskiem nagłym p. Sylvestra, aby Izba przystąpiła natychmiast do obrad nad sprawą o przedłużeniu ustawy o kolejach lokalnych, aż do wydania nowej ustawy w tej sprawie.

Po uchwaleniu nagłości, zabrał głos kierownik ministerstwa kolejowego p. Vrba i zalecał przyjęcie przedłożenia, które leży w interesie linii kolejowych tak już koncesjonowanych jakoteż takich, które mają otrzymać koncesję. Podnosi konieczność wydania nowej ustawy, celem zmiany niektórych przestarzałych postanowień. Ustawę uchwalono z dodatkiem, iż nowa ustawa ma być wydana do 31 grudnia 1908. Na tem obrady przerwano.

Niemieckie stronnictwo postępowe i niemieccy ludowcy, wnieśli wspólną interpelację w sprawie uregulowania stosunków urzędników państwowych.

Następne posiedzenie dziś.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczoraj w kołach poselskich obiegała pogłoska, że rząd zdecydowany jest przyznać Galicyi i Bukowinie pośrednie prawo wyborcze, byle tylko pozyskać głosy Kola polskiego dla przedłożenia rządowego. Pogłoska ta wywołała w kołach Rusinów i socjalnych demokratów wielkie rozgoryczenie. Jak jedno z tutejszych wydawnictw donosi, posłowie Romaniczuk, Barwiński i Mikołaj Wassilko udali się wobec tej pogłoski do ministra prezydenta i zapytali go wręcz, czy faktycznie zamierza w Galicyi zaprowadzić pośrednie prawo wyborcze. Deputacja podkreśliła, że wobec tego Rusini w Galicyi znaleźliby się w jeszcze gorszej sytuacji, niż obecnie. Minister prezydent br. Gautsch miał na to oświadczyć, że na takie pytanie wogóle nie odpowiada, a to dlatego, że o szczegółach swojego projektu reformy wyborczej przed styczniem 1906 r. żadnemu stronnictwu wyjaśnić żadnych nie daje.

Ta odpowiedź prezesa ministrów była następnym przedmiotem obrad w klubie ruskim i wywołała wielkie rozgoryczenie. Na posiedzeniu klubu ruskiego, wszyscy mowcy wyrażali obawy, czy prezes ministrów jeszcze nie powziął stanowczej decyzji co do szczegółów swojego projektu reformy wyborczej, dlatego też możliwym jest, że dla Galicyi faktycznie uczyni wyjątek. Klub ruski uchwałił więc podjąć akcję wśród wszystkich stronnictw, ażeby zapobiedz podobnemu specjalnemu zarządzeniu dla któregośkolwiek z krajów koronnych.

Wiedeń (Tel. wł.). Niemcy, a mianowicie partya agrarna, zamierza postawić wniosek nagły, wzywający rząd, ażeby planowane podwyższenie należności manipulacyjnych wyłączył ze swego programu. Wniosek ten ma przyjść pod obrady przed prowizoryum budżetowym. Obiega pogłoska, że w celu pokrycia większych wydatków, powstających dla państwa wobec poprawy bytu służby pocztowej, od 1 stycznia 1906 r. blankiety telegraficzne mają być wydawane stronom za opłatą 2 h.

Wiedeń (Tel. wł.). Jak z Tryestu donoszą, Włosi cofnęli swój wniosek nagły w sprawie uniwersytetu w Tryeście, wobec kategorycznego oświadczenia ministra prezydenta br. Gautscha, że przedłożenie w sprawie uniwersytetu w Rovereto będzie cofnięte, a rząd tak ze stronami jak i z gminą Tryestu rozpocznie w tej mierze nowe pertraktacje.

Wiedeń (Tel. wł.). Dzisiaj nastąpi dyskusya nad wnioskiem pos. Strauchera. Według wszelkiego obliczenia, we czwartek stanie na porządku prowizoryum budżetowe i zapewne na jednym posiedzeniu zostanie załatwione. W piątek pozostanie do załatwienia ustawa o marynarce handlowej i zapewne nastąpi koniec sesji, Grono posłów chce koniecznie przeprzeć w ostatniej chwili ustawę o ubezpieczeniu urzędników prywatnych i domaga się w tym celu przedłużenia sesji do dnia 22 b. m. Jednakże większe kluby i poważniejsi posłowie twierdzą, że w tak krótkim czasie tak doniosłej i tak głęboko ekonomicznie sięgającej ustawy załatwić nie można.

Rada państwa zbierze się zapewne dopiero 20 stycznia. Jednakże nie jest wykluczone, że gdyby hr. Gólurowski tymczasem zażądał wyboru delegacji, odbędzie się króciutka sesya między świętami a Nowym Rokiem.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Posel br. Kaas zgłosił swoje wystąpienie z kierującego komitetu koalicji, uzasadniając to stanowiskiem partji niezawisłych w kwestyi reformy wyborczej. Uchwała bowiem stronnictwa niezawisłości narusza układ, zawarty przez zjednoczenie stronnictw. Stronnictwo socjalistyczne ogłosiło wczoraj odezwę, w której poucza towarzyszy o przedwczorajszej uchwale partji niezawisłości, a zarazem wzywa do wielkiej demonstracji na 18 bm. tak, aby przed tą demonstracją koalicja zadrzała. Dziennik „Magyar-Hirlap“, organ Szella, zaprzecza kategorycznie pogłoskom o rzekomem pośrednictwie Szella i wszelkim doniesieniom o planowanym przez niego kompromisie.

Wiedeń. (TBK.) Prezydent gabinetu węgierskiego Fejervary przybył wczoraj wieczorem do Wiednia i dziś będzie przyjęty na audyencji u cesarza.

Z sejmu chorwackiego.

Zagrzeb. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowem rozpoczęto obrady nad ustawą międzywyznaniową. Po przemówieniu sprawozdawcy i szefa sekcji Havraka, arcybiskup Possilović złożył oświadczenie, że przyjmuje to przedłożenie w ogólnych postanowieniach, pod warunkiem, że nie zawiera rzeczy sprzecznych z dogmatami kościoła katolickiego, atoli zastrzega, iż w dyskusyi

szczegółowej pczyni pewne poprawki. (Oklaski i okrzyki żywioł).

Biskup serbski Gruić wita z radością przedłożenie, które zakończy dwuwiekową walkę, wita je, imieniem narodu i patriarchy serbskiego.

Sprawy kolejowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) W wykonaniu uchwały komisji parlamentarnej Koła polskiego udała się wczoraj deputacja Koła polskiego, w skład której wchodził pp. Dawid Abrahamowicz, ks. Pastor i Stwiernia, do ministra prezydenta br. Gautscha w sprawie przyspieszenia budowy linii kolejowej Lwów-Winniki-Podhajce, i wstawienia budowy linii Dębica-Jasło-Konieczna i Lwów-Stojanów do budżetu inwestycyjnego. Minister prezydent obiecał uwzględnić te życzenia. Prezes gabinetu skorzystał z tej sposobności, ażeby zastępcom Koła polskiego podać do wiadomości, że obrady w sprawie upaństwowienia kolei Północnej biorą gładki przebieg i są bliżkie ukończenia.

Bierny opór na kolejach.

Tryest. (TBK.) Wczoraj rano na dworcu kolei Południowej personal kolejowy rozpoczął opór bierny i oświadczył, że będzie go prowadził dalej, dopóki nie otrzyma na piśmie gwarancji przyrzeczonych mu ustępstw.

Praga. (Tel. wł.) Konferencja delegatów stacyjnych z kolei prywatnych przyjęła rezolucję, która wobec zachowania się zarządów kolei prywatnych w sprawie podwyższenia plac wywoła oburzenie, jeśli układy co do biernego oporu pozostaną bezowocne.

Traktaty handlowe.

Wiedeń. (TBK.) Komisja cłowa przyjęła wczoraj projekt ustawy, upoważniającej rząd do zawarcia prowizorycznego traktatu handlowego z Włochami w drodze rozporządzenia na styczeń i luty 1906. W dyskusji p. Kolischer zapytał zastępcę rządu, czy możliwym jest parlamentarne załatwienie definitywnych traktatów handlowych z Niemcami i Włochami do 1 marca 1906. Wskazał na to, że chociażby ze strony Austrii nie było żadnych trudności, to wyłoni się kwestya, czy wobec niewyjaśnionego stosunku Austrii do Węgier, na Węgrzech znajdują się środki do zawarcia traktatów.

Kierownik ministerstwa handlu Auersperg oświadczył, że pertraktacje z rządem węgierskim są naznaczone na styczeń.

P. Kolischer oświadcza, że go ta odpowiedź nie zadowala.

Żądania trafikantów.

Wiedeń. (TBK.) Pierwszy zjazd trafikantów wybrał komitet z 20 członków, który ze względu na złe dochody trafik i przestarzałe przepisy o sprzedaży tytoniu ma wypracować memoriał z życzeniami trafikantów i przedłożyć go ministerstwu skarbu, zaś deputacja z wszystkich krajów koronnych przedłoży te życzenia Izbie posłów.

Odznaczenia.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.” donosi: Cesarz nadał radcy dworu i prof. uniwersytetu wiedeńskiego Neusserowi szlachectwo.

Prezydent sądu krajowego w Krakowie dr. Adolf Summer-Brason z okazji przeniesienia w stan spoczynku otrzymał tytuł prezydenta senatu.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj odbyła się imatrykulacja nowo zapisanych uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego. Do aktu imatrykulacji przystąpiło 25 słuchaczy teologii, 330 prawa, 118 medycyny, 279 filozofii, razem 742. W ogóle na zimowe półrocze zapisało się 2404 słuchaczy i słuchaczek oraz 85 hospitantek.

Komisja drożyzni Rady miejskiej przyjęła do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej działalności jatek miejskich i uchwaliła prowadzić je dalej w interesie ludności.

Niemieckie umizgi do Anglii.

Berlin. (Tel. wł.) Na giełdzie tutejszej odbędzie się w niedzielę zgromadzenie kupców w celu zainicjowania wielkiej akcji, wyrażającej sympatję dla Anglii. Również i inne kluby mają urządzić demonstracje na rzecz porozumienia niemiecko-angielskiego. Taką samą wiadomość donoszą z Wrocławia. Na czele tej akcji w Wrocławiu stać ma arcybiskup ks. kardynał Kopp.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (TBK.) Głosowanie nad prowizoryum handlowym z Anglią, które onegdaj odroczone z powodu braku kompletu, wczoraj usunięto z porządku dziennego.

W dalszym ciągu dyskusji budżetowej zabrał głos p. Liebermann (antysemita) i oświadczył, że rząd powinien zawsze zwracać uwagę na położenie prowadzących ciężką walkę Niemców w Austrii i w rosyjskich prowincjach nadbałtyckich. Niemcy w Rosji są niewinnymi ofiarami, podczas gdy żydzi w Rosji brali udział w każdej zamieszce i w każdym mordzie.

Sekretarz stanu Posadowski oświadczył, że zaprowadzenie dyet nie zapobiegnie częstemu brakowi kompietu. Za zaprowadzeniem dyet przemawiają ważne względy rzeczowe, przeciw bardzo poważne względy polityczne. Na postawione podczas dyskusji pytanie, co rząd uczyni, aby ochronić chętnych do pracy robotników przed wydalaniem ich z pracy przez przedsiębiorców, mowca podnosi, że musi przypomnieć, iż chętni do pracy robotnicy bywają przez swych towarzyszy lo-

kautowani dlatego, że nie należą do organizacji. Jest to również ograniczenie wolności osobistej. Przedsiębiorcy postępowaliby inaczej z robotnikami, gdyby właśnie nie ten przymus ze strony organizacji robotniczych. Co do utworzenia reprezentacji robotniczej, Rada związkowa powzięła odpowiednie uchwały, po załatwieniu przedłożenia w sprawie stowarzyszeń zawodowych. Przeciw wzrostowi socjalnej demokracji, zdaniem mowcy, nie pomogą żadne ustawy.

P. Schrader (wolnomyślnie zjednoczenie) polemizuje z wywodami Posadowskiego, który mową swą obraził parlament.

Posadowski, zabrawszy natychmiast głos, protestuje przeciw twierdzeniu p. Schradera, jakoby atakował parlament. Nikt bardziej jak mowca nie jest o tem przekonany, że państwo konstytucyjne nie może być rządzone bez silnego parlamentu.

Berlin. (TBK.) P. Jażdżewski oświadczył, że twierdzenie, iż ze strony polskiej grozi niebezpieczeństwo, jest fałszywe. Nikt z nas — mówił ks. Jażdżewski — nie myśli o powstaniu. Wszystkie ciężkie chwile nawet ataki na nasz język ojczysty, znosiłiśmy cierpliwie. Pruska ustawa kolonizacyjna sprzeciwia się konstytucji rzeszy niemieckiej i rząd rzeszy powinien domagać się od Prus poszanowania ustaw rzeszy i postępowania w ich duchu.

Z sejmu pruskiego.

Berlin. (TBK.) Sejm pruski obradował wczoraj w dalszym ciągu nad przedłożeniem w sprawie publicznych szkół ludowych.

P. Stychel (Polak) podnosi, że gdy dawniej wstydzono się zapomocą ustaw wyjątkowych występować jawnie przeciw obywatelom państwa, dziś już nie wstydzono się, przez uchwalenie ustawy kolonizacyjnej, wykluczyć całych prowincji z pod prawa, a polskich obywateli postawić w stan wyjątkowy. Z prawdziwą pruską bezwzględnością depce się przeważającą polską większość nogami (niepokój). Tę zasadę propaguje się także przez potęgowanie ewangelickich sił nauczycielskich do szkół, do których uczęszczają przeważnie dzieci katolickie.

Minister oświaty Studt polemizuje z wywodami p. Stychla i oświadcza, iż jeśli ustawy wyjątkowe przeciw Polakom są konieczne, to rząd bywa zawsze do tego prowokowany ze strony polskiej. Także i teraz na licznych zgromadzeniach uchwalają się protesty przeciw przedłożeniu i atakuje się gwałtownie rząd.

Papież wobec rewolucji rosyjskiej.

Rzym. (TBK.) „Osservatore Romano” ogłosił wczoraj pismo papieża do biskupów polskich w Królestwie Polskiem, wzywające ich, aby pomagali w uspokojeniu Rosji i przyjęli nową konstytucję.

Sprawa macedońska.

Konstantynopol. (TBK.) Ambasador Calice jako doyen ciała dyplomatycznego otrzymał wczoraj w nocy odpowiedź Porty, która przyjmuje w głównych zarysach żądania mocarstw z kilku drobnymi modyfikacjami. W tej sprawie odbędzie się konferencja ambasadorów.

Konstantynopol. (TBK.) Nota Porty przyjmuje wszystkie żądania, zawarte w nocie zbiorowej mocarstw, między innymi także reformę finansową z nieznacznymi zmianami redakcyjnymi. Nadto nota oświadcza, że Porta natychmiast po otrzymaniu odpowiedzi mocarstw wyda inspektorowi generalnemu odpowiednie polecenia. Zupelnego załatwienia sprawy oczekują w najbliższych dniach.

„Związek antypatryotów”.

Paryż. (TBK.) Z Tulonu donosi prefekt, wiceadmirał Marquis prokuratorji, że utworzyło się tam zjednoczenie pod nazwą „Związek antypatryotów”, do którego należy wielu robotników arsenału. Z dokumentów powstania tego towarzystwa wynika, że członkowie zobowiązani są tępić ideę ojczyzny, zożydzać militarizm, a oficerów wszystkich stopni podawać powszechnej pogardzie. Śledztwo wykazało, że przewodcami tego zjednoczenia są przeważnie robotnicy arsenałów państwowych. Prefekt udaje się do Paryża, aby zdać sprawę ministrowi marynarki.

Paryż. (Tel. wł.) Słychać, że władze przeciwdziałają agitacji socjalistycznej wśród wojska. Jednego agitatora już aresztowano.

Z franc. Izby deputowanych.

Paryż. (TBK.) W Izbie deputowanych dep. Gouzy postawił w imieniu kilku grup lewicy wniosek, ażeby wybór prezydenta republiki odbywał się przez jawne głosowanie; przytem wezwał rząd, aby sesji nie zamykał przed załatwieniem tego wniosku. — Minister handlu oświadczył, że rząd nie może się temu wnioskowi sprzeciwić. Następnie Izba 286 głosami przeciw 278 wniosek odrzuciła.

Francuzi kanadyjscy w obronie kościoła.

Paryż. (TBK.) Z Ottawy w Kanadzie donoszą, że kilka francuskich stanów w Kanadzie, aby zaprotestować przeciw uchwalonej we Francji ustawie o rozdzieleniu kościoła od państwa, postanowiło dotychczasowy trójkolorowy sztandar zastąpić sztandarem z wizerunkiem serca Chrystusowego.

Belgrad. (TBK.) Minister spraw zagranicznych Zujewicz podał się do dymisyi.

Wiadomości bieżące.

Sporestrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 12 grudnia br.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (p. 2 pp.)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	749.4	-2.0	W ₃	0.0	-0.4	-3.4
2 popoł.	748.0	-1.6	W ₃			
9 wiecz.	745.2	-1.5	W ₅			

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczny śnieg.

— **Z kresów.** Doroczne walne zgromadzenie członków Tow. Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o g. 11 rano w Domu polskim w Mor. Ostrawie. Pożądanym jest jaknajliczniejszy udział członków.

— **Mianowania i przeniesienia.** Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistów: Ferdynanda Jabłońskiego z Makowa do Dobczyc, Michała Józefa Dydyńskiego z Ulanowa do Tarnobrzega, oraz Stanisława Sierpińskiego z Chrzanowa do Ulanowa; tudzież zamianował kancelistami: podoficera rachunkowego Andrzeja Krannerwettera do Makowa i podoficera rach. Jana Dunikowskiego do Chrzanowa.

W armii przeniesieni zostali: kapitan I klasy Jerzy Pelz z 94 pp. do 13 pp., kapitan audytor I klasy Władysław Dworak z 95 pp. do sądu garnizonowego w Stanisławowie, kapitanowie audytorowie II kl. dr. Emanuel Brodfeld z sądu garniz. we Lwowie do 24 pp. i Emil Ekert z sądu garniz. w Czerniowcach do sądu garniz. w Stanisławowie; porucznicy audytorowie: Jan Łukas z sądu garniz. we Lwowie do 95 pp., Józef Lukesch i Antoni Bernreiter z sądu garniz. w Czerniowcach do sądu garniz. w Stanisławowie.

Kraj. Rada szkolna zamianowała W. Wysockiego zast. naucz. gimn. w Zloczowie i przeniosła zast. naucz. I szkoły realnej we Lwowie dr. Bron. Sabata do gimn. VII we Lwowie.

— **Z kasyna miejskiego.** W sobotę 16 bm. o godzinie 8 wieczorem, koncert muzyki wojskowej i tombola. Lista otwarta.

— **Z Gal. Tow. muzycznego.** Program wieczoru kwartetowego, który się odbędzie we czwartek 14 bm. w sali Domu Narodnego, mieści dzieła Beethovena kwartet op. 59 nr. 2 E moll, Schumann kwintet fortepianowy op. 44 E-dur (z marszem żałobnym w części środkowej). Jako wykonawcy wystąpią pp. profesorowie V. Kurz, M. Wolfsthal, Fr. Jackl, A. Sladek i p. M. Thun. Produkcyje kwartetistów przegrodzą śpiew p. Colignon-Szymańskiej, artystki opery, która wykona Opieńskiego Preludium i Niewiadomskiego pieśni.

— **Urzędowy organ dla spraw handlowych i przemysłowych** wychodzić będzie od stycznia 1906 r. z inicjatywy ministerstwa handlu. W organie tym publikowane będą wszystkie przemysłu dotyczące prawa, przepisy i wskazania ogólnej natury oraz wyroki zasadnicze najwyższych sądów i ministerstwa handlu; również ogłaszane będą zestawienia dawniejszych rozporządzeń i judykatury. Prócz części urzędowej, pismo zawierać będzie wiadomości z zakresu działania departamentu przemysłowego, rozprawy rad przybocznych ministerstwa handlu, sprawy popierania przemysłu i rękodziela, i wystaw, dalej wiadomości o działalności urzędowego biura statystycznego dla pracy, inspektorów przemysłowych i instruktorów związkowych oraz izb handlowych i przemysłowych. Również obwieszczane będą projekty nowych ustaw, wiadomości o toku obrad Rady państwa i sejmów, o ile dotyczą przemysłu. Będzie więc to organ urzędowy. Wydawnictwo pisma, które obejmować będzie rocznie 10-12 zeszytów, obejmie księgarnia nakładowa „Hanuscha” w Wiedniu.

— **Poufne zebranie Polaków uczniów medycyny** w sprawie uchwał, zapadłych na walnym zgromadzeniu Biblioteki słuchaczy medycyny, odbyło się wczoraj wieczorem w obecności wielu słuchaczy i asystentów wydziału lekarskiego. Uchwalono zwrócić się do wydziału Biblioteki stuch. med. z żądaniem zwołania walnego zgromadzenia celem reasumowania uchwał, zapadłych w dniu 7 b. m. Rezolucya, żądająca natychmiastowego wystąpienia z Towarzystwa, upadła, gdyż znaczna część uczestników żywi nadzieję opanowania Towarzystwa przez Polaków. Wzburzenie pośród polskich medyków znaczne.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** O „obłężeniu Lwowa” przez Bohdana Chmielnickiego mówił wczoraj dr. Aleksander Czołowski w Kole literacko-artystycznym wobec przepelnionego audytorium.

Zajmująca prelekcya, opracowana z nauką ścisłością, a urozmaicona obrazami świetlnymi, była powtórzeniem odczytu, wygłoszonego w sali ratuszowej podczas uroczystości w 250 rocznicę obłężenia, dnia 11 listopada br.

Po odczycie, jak zwykle w Kole, wywiązała się dłuższa, zajmująca dyskusya o rocznicy dziejowej i sprawach z obecnej chwili. Zaimprovizowane to przez członków nadprogramowe zebranie przeciągnęło się do północy.

— **Z sali sądowej.** (Kradzież.) Rozprawa przeciwko Piotrowi Iwańskiemu i sp., oskarżonym o kradzież i współudział w niej, zakończyła się wczoraj o godz. 8 wieczorem. W myśl werdyktu sędziów przysięgłych skazano Iwańskiego na 6 lat ciężkiego więzienia z postem co 14 dni i na dozór policyjny po wyjściu z więzienia. Holzmana zaś i Nadiję vel Niedzielę, których bronili dr. Dwernicki i dr. Blumenfeld, uwolniono od winy i kary. Iwański niezadowolony, że „uwolnili żyda”, który

powinien „siedzieć“, począł tak głośno żądać „innej“ rozprawy, że potrzeba było 4 dozorców i dyrektora więzień, aby go uspokoić. Jestto jego dwunasta z rzędu kara.

— † **Włodzimierz Zagórski**, właściciel dóbr, zmarł wczoraj w Rudnikach, w 60 roku życia. Nieboszczyk był prezesem powiatowej Kasy oszczędności śniatyńskiej, przez wiele lat członkiem wydziału Rady powiatowej w Śniatynie. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 2 po poł.

— **Pogłoski o zaburzeniach antysemickich** zaczęły obiegać wśród włościan ruskich w powiecie rudeckim. Ks. parochi Onyszkiewicz z Chyrzewic pisze o tem w „Dile“ i ostrzega włościan, aby nie „dali się sprowadzić z drogi prawa i uczciwości“. Pogłoski powstały po wiecu, na którym, według szerzonych niewiadomo przez kogo wieści, miało być postanowione rzucenie się na żydów w d. 18 b. m.

— **Splószone konie**, powożone przez woźnicę rzeźnickiego Augusta Kopfa, wpadły onegdaj po popołudniu na wóz kolei konnej w ul. Kazimierzowskiej i wybiły trzy szyby, poczem je uszurymano. Dyrekcja kolei konnej żąda odszkodowania w wysokości 7 koron 20 hal.

— **Brutalny woźnica**. W ul. Krakowskiej aresztowano wczoraj woźnicę Pawła Topolskiego z Sichowa, ponieważ jechał za szybko, a gdy policjant dawał mu znaki, żeby zwolnił jazdę, obił go batem. Ponieważ w policyi podał nadto fałszywe nazwisko, karany będzie i za wprowadzenie w błąd władzy, nieprędko więc wróci do domu.

— **Zbłąkaną dziewczynę**, liczącą około 10 lat, ubraną w czerwoną sukienkę i kolorową chustkę, zabrano onegdaj z ul. Kółkowskiej i oddano w opiekę komisyaryatu drugiej dzielnicy. Dziecko podaje, iż zwie się Franciszka Didyk, ojca nie ma, a matka jej ma mieszkać w Kleparowie.

— **Zgubiono**. P. Kornel P. zgubił kartkę bankową Nr. 40.226 na zastawionych 8 starych monet srebrnych — Maszynista Mendel Ziegler zgubił około 11 g. w południe w ul. Kazimierzowskiej banknot na 20 koron. — Małka Stolzenberg zgubiła książeczkę Gal. Kasy Oszczędności, opiewającą na 24 kor.

— **Znaleziono**. W ulicy Kochanowskiego ubiegłej nocy policjant znalazł zielony kufer, rozbitą przez oderwanie kłódki.

— **Ośm metrów chodnika ceratowego** odebrała policja od notowanej złodziejki Anieli Korczyńskiej. Kochanek jej, aresztowany za inną kradzież, przyniósł do domu cały rulon chodnika i sprzedawali go oboje następnie kawalkami.

— **Kronika policyjna**. W ul. Teatralnej pod l. 23 rozbito piwnicę p. Włodzimierza Prochaski, nic z niej jednak nie zabrano, gdyż widocznie ktoś sposzył złodzieja. — Straganiarka Marya Kółkowska oddała w ręce policyi notowanego złodzieja Jana Wszczyńskiego za kradzież garuka blaszanego ze śmietaną. Bezczelny złodziej schwycił w jej oczach ze straganu na Rynku garnek i uciekł, w dwie godziny później spotkała go w ul. Batorego i oddała policjantowi. — W gmachu hr. Skarbka rozbito piwnicę p. Maryi Łozowej i skradziono pół korca kartofli. — W ul. Słonecznej rozbito piwnicę handlarki Pepi Pick i skradziono jej lampę wiszącą, 5 ciężarków wagowych i 20 worków mąki.

Zmarli.
We Lwowie: Leopoldyna Sahankowa, wdowa po radcy rachunkowym namiestnictwa, w 80 roku życia. — Ludmiła Mądrzejowska, w 28 roku życia. — Antoni Jakubowicz, czeladnik introligator-ki, w 26 roku życia. — Bazyl Hawryszków, palacz kolei państwowej, w 33 roku życia. — Katarzyna Wasniuk, w 70 roku życia. — Tomasz Szywał, emer. ekspedjent poczt i telegrafu, w 63 roku życia. — Wilhelm Kreutz, em. starosta, w 67 roku życia. — Wacław Ibjajski, inżynier, lat 41.

W Berlinie: Prof. dr. Leuthold, lekarz przyboczny cesarza Wilhelma.

W Paryżu: Teodor Jełowicki, były marszałek powiatowy na Wołyniu.

W Stanisławowie: Karol Waleryan Fuliński, właściciel reainości, lat 64.

W Turcie: Wiktor Pietsch, oficyał sądowy, w 55 roku życia.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

W-ny Pan X... w Sassowie. Ze sfer poselskich informują nas: W preliminarzu budżetowym na rok 1906 pre- preliminowano dla poczmistrzów ogółem więcej o 365.800 koron z powodu regulacji klas (podniesiono do klas wyższych).

Nie jest W-ny Pan dla nas „gorszym“ prenumeratorem, ale na informacje sami musimy czekać.

F. N. we Lwowie. W najbliższą niedzielę sprawdzimy sami, poczem z listu pańskiego skorzystamy.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12 grudnia b. r.

Hotel Imperial. Hr. Ryszczewski z Wiednia, hr. Władysław Zamojski z Wysocka, hr. Maurycy Chłapowski z Poznania, hr. Jadwiga Łubieńska z Warszawy, Władysław Janiszewski z Podola rosyj., Ludwik Zaleski z Podola ros., hr. Wacław Męciński z Dubian, Władysław Wiktor z Zarszyna, Rudolf Spolański z Kijowa, Janina Kociatkiewicz z Warszawy, Daniel Bączkowski z Kijowa, Edward Miłkowski z Gorlic, Mieczysław Bogdanowicz z Kosowa, Władysław Floryński z Pragi, Maryan Floryński z Pragi, Waleryan Ustrzycki z Zamiechowa, Seweryna Żelechowska z Korczowa, Leon Grauer ze Stanisławowa, Bronisław Raport z Drohobycza.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń: d. 12 grudnia. Kursy giełdy wiedeńskiej Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 293—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 294—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 257—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 100—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24 40, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 472—, Clary zł. 40, m. k. 148—, Pożyczka m. Innsbruku 25 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91—, Pożyczka m. Lublany k. zł. 64—, Ofen 40 zł. 165—, Palffy 40 zł. m. 45 175—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51 75, Ruderol krzyża węg. tow. 5 zł. 31 25, Losy fund. arc. Ferdolfa 10 zł. 60—, Salma 206 zł. m. kon. 72—, Pożyczka salcburska —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po fr. 143 50 —, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 527—.

Frankfurt, d. 12 grudnia. Austr. kred. 209 20, Laura —, Disconto 186 25. Koleje państwowe —, Alpiny —. Usposobienie:

Berlin, d. 12 grudnia. Banknoty austriac. 84 90, Spirytus —.

Paryż, d. 12 grudnia. Trzy procent. renta 99 82, 31—.

Wiedeń. 12 grudnia. (Tel. wł.) Spirytus: Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 36 40 do k. 36 80. Tendencja: silna.

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 12 grudnia.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 10.892 sztuk świń, między temi 3242 galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 117 do 120 h., za galicyjskie młode świny 98 do 120 wyjątkowo do — halerzy za kilogram żywej wagi.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 13 grudnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 666—, Akcje węgier. Zakładu kredyt. 782—, Akcje Anglo banku 315—, Akcje Unionbanku 563—, Akcje Länderbanku 434 75, Akcje Bankvereinu 559—, Akcje Boden credit 1083—, Akcje gal. Banku hipoteczn. 555—, Akcje kolei państwowych 656—, Akcje kolei porucaniowej 116 75, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbenthal, 441 50, Akcje kolei póln. 5590—5610, Akcje kolei czern. 580—, Akcje Alpiny 490—, Akcje Rima Muranyi 515 50, Akcje Prag. Tow. żel. 2345—2360, Akcje Fabryki broni 560—, Akcje tureckie tytoniowe 359—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 766—, Oblig. węg. ind. 95 66, Renta majowa 99 50, Austr. Renta koronowa 99 65, Węg. Renta koronowa 95 15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 98 90, 4 proc., listy Banku hipoteczn. 98 75, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101 05, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112 50, 4 proc. listy Banku kraj. 99 17, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100 95, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —, Obligacje propinacyjne 99 70, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99 40, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97 75, Losy tureckie 143 75, Mark. 117 82, Ruble 252—, Kredyty —, Alpiny —, Węgier kred. —, Unionbank —, Koleje. —.

Usposobienie słabe wskutek spadku montanów i słabego Berlina. W końcu montany nieco lepsze. Po zamknięciu Praskie żelaz. 2375.

Berlin, 13 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 209—, Staatsbahn 140 30, Disconto Com. mandit 186 25, Berlin. Tow. handl. 168 25, Laura 237—, Bohumery 240—, Kolej póln. wschodnio-pruska —, Rubel za gotówkę 215—, Kolej warsz.-wied. 125 60, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 145—, Losy tureckie 136—, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 211 25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye —, Lombard 23 25, Kolej Henry 124 50, Niemiecki bank narodowy 126 90, Kanada Preferred 174 90, Akcje żegluga hamburskiej 161 40, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark“ 259 50.

Frankfurt, d. 13 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100 25, Austr. renta srebrna 100 25, Austr. renta złota 99 70, Austr. akcje kredytowe 209—, Staatsbahn 140 50, Lombard 23 40, 4-proc. austr. renta koronowa 99 60.

Tendencja: silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 12 grudnia. Pszenica na kwiecień 1906 r. od 17 20 do 17 22, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 16 70 do 16 78, Zyto na kwiecień 1906 r. od 14 18 do 14 20, Zyto na paźdz. od — do —, Owies na kwiecień 1906 r. od 14 24 do 14 26, Owies na paźdz. od — do —, Kukurudza na maj 1906 13 66 do 13 68, kukurudza na maj od — do —, kukurudza na sierpień od — do —, Rzepak na sierpień od 27— do 27 20.

Pogoda: piękna ale zimno.

Kursy giełdy wiedeńskiej

z dnia 11 grudnia 1905 r.

obliczone za 100 koron nominalnej wartości i za gotówkę:

Ogólny dług państwa.		%	placa	zadaja
Wiednia	4% konwert.) maj—listopad	4	99 50	99 70
	wojna od pod.) styczeń—lipiec	4 1/2	99 50	99 70
	w banknotach, luty—sierpień	4 1/2	100 45	100 65
	w srebrze, kwiecień—październik	4 1/2	100 55	100 75
	losy z roku 1860 500 zł. w. a.	4	156—	158—
„ 1860 100 zł. w. a.	4	183—	180—	
„ 1864 100 zł. w. a.	4	289—	291—	
„ 1864 50 zł. w. a.	4	288—	292—	
Listy zastawne domen państw. 120 zł. za szt.	5	293 50	295—	
Dług państwa krajów koronowych				
w radzie państwa reprezentowanych.				
Austr. renta złota wolna od podatku	4	117 60	117 80	
„ w wal. kor. wolna od pod.	4	99 65	99 85	
„ inwest. wolna od pod.	3 1/2	90 75	90 55	
Obligacje kolejowe.				
Kolej Arcyks. Albrechta w srebrze	4	100—	101—	
„ ces. Elżbiety w złocie w. od pod.	4	118 40	119 0	
„ ces. Franciszka Józefa w srebrze	5 1/2	127 30	128 30	
„ Karola Ludwika	4	99 50	100 50	
„ arc. Rudolfa w K. wol. od pod.	4	99 65	100 60	
Obligacje pierwszeństwa kolejowe.				
Kolej arcyks. Albrechta 200 i 1000 zł. w sreb.	4	104—	105—	
„ ces. Em. 1885 200, 1000, 5000 zł.	4	99—	100 90	
„ 1895 400, 2000, 10000 k.	4	100 10	101 10	
„ Bukowińska lokal. 400 kor.	4	99 75	100 75	
„ Karola Ludwika srebr.	4	99 65	100 60	
„ Lwów.-Czern.-Jassy Em. 1894	4	99 40	100 40	
Dług państw. kraj. kor. węgier.				
Węgierska renta złota	4	95 65	96 65	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	4	95 65	95 85	
Węg. renta w kor. wolna od podatku	3 1/2	86 15	86 35	
Węg. pożyczka premiowa po 100 zł.	—	217—	219—	
„ 50 zł.	—	215—	216 80	
Węg. obligacje prem. reg. Cissy	4	157 90	159 90	
Kroac. i Sław. obligacje propin. w. a.	4 1/2	—	—	
Węgierskie obligacje hip.	4	95 50	96 50	
Kroacyi i Sławonii oblig. hip.	4	96—	97—	
Inne publiczne pożyczki.				
Pożyczka kraj. Bukowiny z r. 1893	4	99 40	100 40	
oblig. prop. Bukowiny	5	102—	103—	

Gal. poz. kraj. z r. 1893	44	98 90	99 90	Czerw. krzyża węg. tow. po 5 zł.	32 25	33 25	
Gal. obl. prop. z r. 1889	—	99 30	100 30	Fundacyi arcyks. Rudolfa po 10 zł.	60—	64—	
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1900	4 1/2	100 25	101 25	Salma po 40 zł. m. k.	206—	214—	
„ „ „ z r. 1896	4	97 65	98 65	Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	72—	78—	
„ „ „ Wiednia z r. 1874	5	121 75	122 75	Tureckie obl. kol. po 400 fr.	144 25	145 25	
Poz. hipot. Bułgari z r. 1892	6	118 05	119 05	Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł.	527—	533—	
Listy zastawne. (Oblig. hip. i listy dłużne).							
Austr. zakł. kred. ziemski los. w 50 l.	4	99 10	100 10	Kupony } 3% obligacje premiowe (1880	58—	63—	
Bukow. zakł. kred. ziemski	5	101 50	102—	prz. } 3% austr. zakł. kr. ziem. (1889	97—	105—	
Gal. akc. b. h. z 10% pr. l. w 39 1/2 l.	5	111 25	112 25	miowe } 4% pożyczki pr. węg. Banku hip.	44—	48—	
„ „ „ los. w 50 lat w. austr.	4 1/2	100 40	101 40	Akcje (przedsiębiorstw transportowych).			
„ „ „ los. w 50 l. w. koron.	4 1/2	100 70	101 70	Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454—	—	
„ „ „ los. w 60 lat	4	98 75	99 75	„ „ „ akcje zakład 200 zł.	425—	—	
„ Tow. kred. ziem. los w 56 lat	4	98 40	99 40	Kolej póln. ces. Ferdynanda 1000 zł. m. k.	5600—	5635—	
„ „ „ los. w 41 lat	4	99 60	—	„ Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440—	450—	
„ „ „ dawn. emis.	4	99 75	—	„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580—	582—	
Banku kraj. dla Gal. i Lod. w 51 1/2 l.	4 1/2	100 70	101 20	„ Lwów-Kleparów-Jaworów 4%	373—	378—	
„ „ „ zwr. w 57 1/2 l.	4 1/2	98 70	99 65	„ wschodn. gal. lokal. 200 zł.	392—	400—	
„ „ „ oblig. komun. 2 emis.	5	98 70	99 65	„ państwowych 200 zł. = 500 fr.	662 50	663 50	
„ „ „ 3 e. l. w 42 l. 4 1/2	4 1/2	100 60	101 60	„ węg. galicyj. lokal. 200 zł.	407—	409—	
„ „ „ 4 e. l. w 45 l. 4	4	98 65	99 65	Akcje bankow (za sztukę).			
„ „ „ kol. l. w 57 1/2 l.	4	98 25	99 20	Banku Anglo-austr. 240 Kor.	314 50	315 50	
Austr. węg. Banku los w 50 l. w. austr.	4	100 10	101 10	Wiedenskiego Banku związk. 400 Kor.	2905—	2915—	
„ „ „ los w 50 l. w. koron.	4	100 45	101 45	Peszt. Banku handl. 1000 K.	782—	783—	
Obligacje z prawem pierwszeństwa.							
Kolej póln. ces. Ferd. em. z r. 1886	4	100 40	101 40	Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor.	—	—	
„ Lwów-Czern.-Jassy 1884 p. 10%	4	92 50	93 50	Węg. Banku kredyt. 400 Kor.	782—	783—	
„ 1884	4	99 45	100 40	Galic. Banku hipotecznego 400 Kor.	555—	559—	
Węg.-Gal. kolej em. 1870	3 1/2	92 85	93 85	Galic. Banku dla handlu i przem. 400 Kor.	411 25	442 25	
„ „ „ 1878	5	112—	113—	Banku Austro-węg. 1400	1631—	1640—	
„ „ „ 1887	4	100—	101—	Czesk. Banku Związk. 200 Kor.	247—	247 50	
Losy procentowe (za sztukę).							
Austr. zakł. kred. obl. pr. em. 1880 po 100 zł.	3	294—	301—	Ziwnostenska banka 200 Kor.	246 25	247—	
„ „ „ 1889 po 100 zł.	3	264—	271 50	Akcje (przedsiębiorstw pr. emyslowych).			
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a.	5	—	—	Galic. karp. naft. tow. 500 Kor.	775—	784—	
Węg. Banku hip. pr. l. z po 100 zł. w. a.	4	100—	107 50	Schodnicy 500 Kor.	660—	688—	
Pożyczka serbska prem. po 100 fr.	2	—	—	Weksle. (Czeki, dewizy krótkotermin.)			
Losy bezprocentowe (za sztukę).							
Budapeszteńskie Basilica po 5 zł. w. a.	—	24 40	26 40	Berlin i niem. m. bank za 100 marek	117 75	117 90	
Zakł. kred. dla handlu i przem. po 100 zł. w. a.	—	472—	483—	Londyn za 10 funtów szter.	240 03	240 25	
Clary po 40 zł. m. k.	—	150—	160—	Paryż za 100 fr.	95 40	95 60	
Pożyczka m. Innsbruku po 20 zł. w. a.	—	79—	84—	Petersburg i Warszawa za 100 rubli	—	—	
Pożyczka miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	—	91—	98—	Włoskie banknoty za 100 lirów	95 65	95 85	
„ „ „ prem. m. Lublany po 20 zł.	—	64—	70—	Waluty.			
Ofen (Buda gm. m.) po 40 zł. w. a.	—	165—	175—	Dukat cesarski	11 34	11 38	
Palffy po 40 zł. m. k.	—	175—					